

BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



**Przyjdź, Światłości prawdziwa,
Ty, która oświecasz każdego człowieka.
Rozjaśnij nasze ciemności, a nie będziemy się
już więcej lękać, bo Ty, Jezu jesteś światłem
na naszej drodze. Pozwól nam zanieść
Twoje światło naszym braciom. Amen.**

Adwent 2024

Rozpoczęliśmy adwent Roku Pańskiego 2024. To kolejny adwent w naszym, ale warto na niego spojrzeć na nowo, odkrywając jego sens i znaczenie dla naszego życia. Jest to bogaty w symbolikę, czterotygodniowy okres przygotowania do Bożego Narodzenia oraz wzmożonego oczekiwania na koniec czasów i ostateczne przyjście Jezusa Chrystusa. Słowo adwent pochodzi od łacińskiego „adventus”, które oznacza przyjście. Dla starożytnych rzymian słowo to oznaczało oficjalny przyjazd cesarza. Dla chrześcijan to radosny czas przygotowania na przyjście Pana. Adwentowe czytania mszalne dotyczą m.in. dramatycznych nawoływań proroków, którzy zachęcają do nawrócenia, podkreślają zbliżający się kres czasu i ostateczne nastanie Królestwa Bożego. Równocześnie jednak Kościół przypomina o nadziei, jaka wiąże się z paruzją, czyli ponownym przyjściem Chrystusa - w każdej Mszy św. padają słowa: "abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa".

Najbardziej charakterystycznym zwyczajem adwentowym, zwłaszcza w Polsce, są roraty. Jest to Msza św. sprawowana ku czci Najświętszej Maryi Panny, zwykle wczesnie rano. Wierni, często w ciemnościach przenikniętych jedynie blaskiem trzymany w ręku świec, wraz z Maryją czekają na wybawienie jakie światu przyniosły narodziny Zbawiciela. Z roratami związany jest zwyczaj zapalania specjalnej świecy ozdobionej mirtem, nazywanej roratką. Symbolizuje ona Maryję, która jako jutrzienka zapowiada przyjście pełnego światła - Chrystusa. Innym zwyczajem jest zawieszanie w kościele wieńca z czterema świecami oznaczającymi cztery niedziele adwentu.

Z upływem kolejnych tygodni podczas rorat zapala się odpowiednią liczbę świec. Świece i lampiony tak często używane w liturgii adwentowej wyrażają czuwanie. Nawiązują one do ewangelicznych przypowieści m.in. o pannach mądrych i głupich. Światło jest też wyrazem radości z bliskiego już przyjścia Chrystusa.

Adwent dzieli się na dwa podokresy, z których każdy ma odrębne cechy. W pierwszym podokresie czytane są teksty biblijne zapowiadające powtórne przyjście Zbawiciela na końcu świata, a od 17 grudnia przygotowujemy się bezpośrednio do świętowania Bożego Narodzenia.

INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - GRUDZIEŃ 2024

Za pielgrzymów nadziei

Módlmy się, aby ten Jubileusz umocnił nas w wierze, pomagając nam rozpoznać zmartwychwstałego Chrystusa w naszym życiu i przemienił nas w pielgrzymów chrześcijańskiej nadziei.

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE – I NIEDZIELA ADWENTU

Jr 33,14-16; 1 Tes 3,12-4,2; Łk 21, 25-28.34-36

Wraz z pierwszą niedzielą Adwentu zaczyna się nowy rok liturgiczny. Ewangelią, która będzie nam towarzyszyć w tym roku liturgicznym, cyklu C, jest Ewangelia Łukasza. Kościół wykorzystuje te mocne momenty przejścia od jednego roku do drugiego, od jednego okresu do drugiego, by zachęcić nas do zatrzymania się przez chwilę, do dokładnego określenia naszego kursu, do postawienia sobie istotnych pytań: "Kim jesteśmy? Skąd przychodzimy? A zwłaszcza, dokąd zmierzamy?".

W czytaniach dzisiejszej Mszy Świętej wszystkie czasowniki są w czasie przyszłym. W pierwszym czytaniu słyszymy słowa Jeremiasza "Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obiecałem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu. W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe...".

Temu oczekiwaniu, spełnionemu przez przyście Mesjasza, tekst Ewangelii nadaje nowy horyzont lub treść: chwalebny powrót Chrystusa na końcu czasów: "Moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą".

Są to tony i obrazy apokaliptyczne, katastroficzne. Tymczasem chodzi o przesłanie pełne pociechy i nadziei. Owe wizje mówią nam, że nie zmierzamy ku wiecznej pustce i ciszy, lecz idziemy na najważniejsze spotkanie - spotkanie z Tym, który nas stworzył i kocha nas bardziej niż ojciec i matka.

Z punktu widzenia chrześcijańskiego cała historia ludzkości jest długim oczekiwaniem. Przed Chrystusem czekano na Jego przyście, teraz oczekuje się Jego chwalebного powrotu na końcu czasów. Właśnie dlatego okres Adwentu ma nam do powiedzenia coś fundamentalnego dla naszego życia.

Życie jest czekaniem, ale prawdziwe jest także zdanie przeciwne: czekanie jest życiem!

Co różni czekanie wierzącego od każdego innego czekania, na przykład tego, które jest udziałem dwóch postaci oczekujących w sztuce Samuela Becketta „Czekając na Godota”?

Chrześcijanin czeka na Kogoś, kto już przyszedł i kto jest, stoi już u jego boku. Dlatego po pierwszej niedzielą Adwentu, w której nakreśla się końcowy powrót Chrystusa, a przez następne niedziele będziemy słuchać Jana Chrzciciela, który mówi nam o Jego obecności wśród nas: "Pośród was - stwierdza prorok - stoi Ten, którego wy nie znacie".

Oczekiwanie chrześcijanina nie jest próżne, nie jest zabijaniem czasu, tak jak u Becketta. W dzisiejszej Ewangelii Jezus ukazuje także, jakie powinno być to oczekiwanie uczniów, jak powinni postępować w tym okresie, by nie dali się zaskoczyć: "Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych... Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie..."

frag. Raniero Cantalamessa, kapucyn, Od Ewangelii do życia

PORTRETY BIBLIJNE – Baruch

Wejście w Adwent, w czas mesjańskie oczekiwania, zachęca by zainteresować się prorokami mniejszymi, świadkami nadziei Izraela. W drugą niedzielę Adwentu spotykamy Barucha (syna Neria-sza), wiernego sekretarza Jeremiasza, żyjącego w IV wieku przed Chrystusem. Jego imię oznacza po hebrajsku "błogosławiony".

Baruch towarzyszył swojemu mistrzowi i przyjacielowi w wielu trudnych chwilach, kiedy ten był prześladowany i upokarzany. To on spisywał groźby i nie bez narażania się odczytywał je ludowi. Był stróżem i świadkiem zawarcia umowy kupna ziemi od kuzyna Jeremiasza, Chanameela. Prorok postąpił niejako wbrew logice, kupując ziemię, w momencie, kiedy wojsko babilońskiego króla Nabuchodonozora obległo Jerozolimę. Ziemia nie miała żadnej wartości, ale Jeremiasz chciał ukazać swoim współziomkom perspektywę jasnej i wolnej przyszłości. ("Tak bowiem mówi Pan Zastępów: Będą jeszcze w tym kraju kupować domy, pola i winnice").

Baruch był przy swoim mistrzu także wówczas, gdy król Jojakim zimą 605 - 604 roku przed Chrystusem, śmiejąc się szyderczo, spalił pierwsze pisma prorockie Jeremiasza, napisane przez sekretarza pod dyktando proroka, które zostały odczytane w świątyni. Po przeczytaniu Jojakimowi trzech lub czterech kolumn, "król odcinał je nożem pisarskim i rzucał do ognia, który był w naczyniu, dopóki cały zwój nie spłonął", ogrzewając salę tronową. Pan polecił jednak Jeremiaszowi spisać słowa ponownie, mówiąc: "Weź sobie inny zwój i spisuj w nim wszystkie poprzednie



słowa, które były w pierwszym zwoju, spalonym przez Jojakima".

Nastąpiły wkrótce czasy upadku Jerozolimy zapowiedziane przez Jeremiasza. Żydzi zostali deportowani wraz z królem Sedecjaszem do Babilonii. Jeremiasz ze swoim sekretarzem zostali w Jerozolimie. Wraz z nimi pozostała grupa Izraelitów, wśród nich Godoliasz, mianowany przez Babilończyków na stanowisko gubernatora. Kiedy Godoliasz ginie w zamachu, aby uniknąć odwetu ze strony władcy babilońskiego, Żydzi zmuszają Jeremiasza i Barucha do ucieczki do Egiptu. Obaj przyjaciele, mistrz i uczeń, zamieszkali w Tachpanches, granicznym mieście na wschód od delty Nilu. Zachowało się proroctwo, które Jeremiasz skierował osobiście do swojego sekretarza. Tekst ten zasmucił Barucha ("Słabnę od wzdychania, nie znajduję wytchnienia"). Jeremiasz jednak daje Baruchowi realistyczną nadzieję; "Tak mówi Pan: Tobie dam twoje życie jako zdobywcę wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz". Wkrótce Jeremiasz zostaje ukamienowany na oczach Barucha.

Żydowski historyk Józef Flawiusz uważa, że ostatnie lata Baruch spędził w Babilonii. Na pewno miał niemały udział w redagowaniu Księgi Jeremiasza. Jako bardziej dyskusyjny przedstawia się problem Księgi opatrzonej jego własnym imieniem - Księgi Barucha. Nie dochował się jej oryginał hebrajski, znany ją więc z późnej redakcji greckiej, która u Żydów nie weszła do kanonu ksiąg świętych.

fragm. Gianfranco Ravasi, Twarze biblii

Św. Barbara – patronka nie tylko górników i marynarzy

Większość informacji o św. Barbarze pochodzi ze średniowiecznych legend. Urodziła się pod koniec III w. w Nikomedii (dziś Izmid w Turcji) jako córka bogatego i wpływowego Dioskura.

O rękę pięknej, wykształconej i inteligentnej Barbary ubiegało się wielu znakomitych młodzieńców. Dziewczyna wszystkim jednak odmawiała. Spotykała się z chrześcijanami, którzy ukrywali się wówczas przed prześladowaniami ze strony jednego z najokrutniejszych cesarzy - Galeriusza Waleriusza Maksymina. Przyjęła chrzest i postanowiła poświęcić życie Bogu. Jej ojciec fanatycznie nienawidził chrześcijan. Kiedy dowiedział się, że córka przyjęła chrzest, chciał ją uderzyć, ale ziemia się pod nią rozstąpiła, ratując ją przed gniewem ojca. Rozwścieczony kazał zbudować w swoim domu wieżę, w której postanowił zamknąć Barbarę. Kiedy budowla była gotowa, spostrzegł, że zamiast zaplanowanych dwóch okien ma trzy. Barbara w tajemnicy przed ojcem nakazała murarzom zrobić trzecie okno. Były one dla niej symbolem Trójcy Świętej.

Dioskur więził i głodził córkę, by wyrzekła się wiary. Dziewczyna była jednak nieugięta. Wtedy ojciec zaprowadził ją do sędziego i oskarżył. Sędzia rozkazał Barbarę ubiczować, jednak chłosta wydała się jej „jakby muskaniem pawich piór”. Barbara była bita maczugami, przypalana pochodniami, a wreszcie sędzia kazał jej obciąć piersi. Chciał ją w takim stanie pognać ulicami miasta, ale wtedy zjawił się anioł i okrył jej ciało białą szatą. W końcu Barbara została skazana na śmierć. Według legendy, oczekującej na śmierć Barbarze anioł przyniósł Komunię Świętą. Dlatego uważana jest za patronkę dobrej śmierci i przedstawiana często na wizerunkach z Hostią w dłoni. Barbara zginęła z ręki ojca, który ścinał ją mieczem. Podobno zaraz potem zginął rażony piorunem. Miało się to wydarzyć około 305 roku.



Po śmierci Barbary jej kult od razu stał się bardzo popularny. W VI w. cesarz Justynian sprowadził relikwie św. Barbary do Konstantynopola. Stamtąd w 1202 r. zostały zabrane do Wenecji, a następnie przekazane do miasta Torcello, gdzie do dziś mają się znajdować w kościele św. Jana Ewangelisty.

W Polsce już w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II, św. Barbara wspomniana jest pod datą 4 grudnia. Pierwszy kościół ku jej czci wybudowano w 1262 r. w Bożygnewie koło Środy Śląskiej. Poza Polską św. Barbara darzona jest wielką czcią także w Czechach, Saksonii, Lotaryngii, południowym Tyrolu, a także w Zagłębiu Ruhry. W Nadrenii uważana jest za towarzyszkę św. Mikołaja - w wielu miejscach to ona obdarowuje dzieci prezentami. Św. Barbara jest patronką górników, flisaków, marynarzy, architektów, murarzy, saperów, artylerzystów, ludzi narażonych na wybuchy. Podczas II wojny światowej na swoją orędowniczkę obrali ją także członkowie Polski Podziemnej, dla których skatowana śledztwem Barbara miała znaczenie symboliczne. W czasie okupacji w rękopisach krążył wiersz Krystyny Przygodzkiej, za którego posiadanie groziła nawet kara śmierci. Jedna ze strof odwoływała się do Świętej: „Święta Barbaro, górników patronko/ zejdz w niewoli podziemnej czarnej/ i szaty swojej koronką/ osłoń tajną drukarnię”.

W Polsce św. Barbara szczególnie czczona jest na Górnym Śląsku. W 1963 roku diecezja katowicka zwróciła się o zatwierdzenie jej patronatu. Jej obraz lub figura znajduje się w każdej kopalnianej cechowni i w wielu górniczych domach. Wiele rzeźb i obrazów Świętej przeniesiono już dziś z cechowni likwidowanych kopalń do kościołów lub muzeów.

Kosciol.wiara.pl

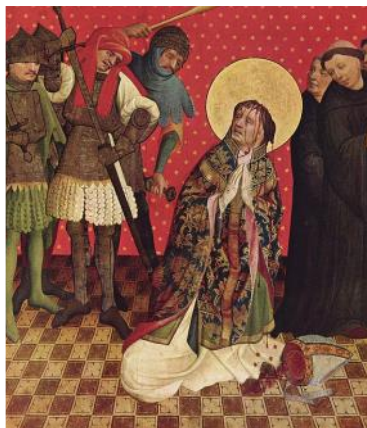
Św. Tomasz Becket – patron Anglii

Urodził się w 1118 roku w Londynie - jego ojciec był kupcem normandzkim. Po skończeniu studiów prawniczych został współpracownikiem arcybiskupa Canterbury, Teobalda.

Studiował później we Włoszech (Bologna) i Francji (Paryż i Auxere), zaś od roku 1154 zaczął pełnić funkcję archidiacona katedry Canterbury. W rok potem król Anglii Henryk II mianował go swoim doradcą w randze lorda-kanclerza. Po śmierci arcybiskupa Teobalda, Tomasz zajął w 1162 roku jego stanowisko, rozpoczynając jednocześnie życie w ascezie. Od tego momentu zaczął narastać konflikt między monarchą, a Kościołem.

Tomasz sprzeciwiał się nakładaniu nowych obciążeń podatkowych na ludność, chciał też jasnego określenia i rozdzielenia kompetencji sądów kościelnych i świeckich, a także możliwości, by angielski Kościół miał prawo odwoływać się bezpośrednio do Rzymu. W związku z pogłoskami o planowanym aresztowaniu go i uwięzieniu, Tomasz musiał na 6 lat opuścić Anglię - udał się ponownie do Francji. Po swym powrocie konflikt z królem nie został bynajmniej zażegnany (Tomasz ekskomunikował np. kilku biskupów nie chcących wykonywać jego poleceń). 29 grudnia 1170 roku 4 rycerzy zamordowało niepokornego Tomasza przed ołtarzem katedry Canterbury w czasie, gdy ten odprawiał nieuszpory. Do dziś nie ustalono, czy mord ów był zlecony przez króla, czy też rycerze dopuścili się go samowolnie, licząc na przypodobanie się monarsze.

21 lutego 1173 roku papież Aleksander III wyniósł Tomasza Becketa na ołtarze, zaś jego grób w Canterbury stał się



miejscem licznych pielgrzymek. Krótco potem król Henryk II pogodził się z Kościołem, odpowiadając przy grobie Tomasa publiczną pokutę. Henryk VIII natomiast starał się wymazać wszelkie ślady po Tomaszu Beckecie, dopuszczając się nawet zniszczenia grobu i trumny z jego zwłokami w 1538 roku. W ikonografii przedstawia się Tomasza w szatach arcybiskupich, z modelem kościoła, księgą oraz z pastorałem. Jest patronem Anglii, niewidomych, a także duchownych.

Nam, współcześnie żyjącym, może imponować w postawie świętego Tomasza Becketa jego nieugiętość i bezkompromisowość w spawach, które uważał za najistotniejsze. Przewijający się w jego biografii konflikt z monarchą można by pozornie uznać za nic innego, jak pragnienie posiadania władzy, którą nie chciał się, z zasiadającym wówczas na tronie Henrykiem II dzielić.

Kiedy jednak przyjrzymy się faktom z jego życia bliżej, nie będziemy go raczej podejrzewać o uleganie tego typu skłonnościom. Wszak prywatnie, Tomasz prowadził życie niebywale ascetyczne i skromne. Intencją kogoś o takiej osobowości było więc prawdopodobnie nie tyle pragnienie władzy, a raczej zapobieganie nadużyciom, których dostojnicy związani z dworem królewskim mogliby się dopuszczać. Zresztą, jak się po czasie okazało: dopuścili się - okrutny mord na Tomaszu jest na to koronnym dowodem.

Kosciol.wiara.pl

Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi jest dogmatem wiary. Ogłosił go uroczystie 8 grudnia 1854 r. bullą *Ineffabilis Deus* papież Pius IX w bazylice św. Piotra w Rzymie w obecności 54 kardynałów i 140 arcybiskupów i biskupów. Papież pisał tak: „Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia - mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierwородnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”.

Maryja od momentu swojego poczęcia została zachowana nie tylko od wszelkiego grzechu, którego mogłaby się dopuścić, ale również od dziedzicznego przez nas wszystkich grzechu pierwородnego. Stało się tak, chociaż jeszcze nie była wtedy Matką Boga. Bóg jednak, ze względu na przyszłe zbawcze wydarzenie Zwiastowania, uchronił Maryję przed grzesznością. Maryja była więc poczęta w łasce uświęcającej, wolna od wszelkich konsekwencji wynikających z grzechu pierwородnego (np. śmierci - stąd w Kościele obchodzimy uroczystość Jej Wniebowzięcia, a nie śmierci). Przywilej ten nie miał tylko charakteru negatywnego - braku grzechu pierwородnego; posiadał również

charakter pozytywny, który wyrażał się pełnią łaski w życiu Maryi.



Historia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu jest bardzo długa. Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni teologowie i pisarze wskazywali na szczególną rolę i szczególne wybranie Maryi spośród wszystkich ludzi. Ojcowie Kościoła nieraz nazywali Ją czystą, bez skazy, niewinną. W VII wieku w Kościele greckim, a w VIII w. w Kościele łacińskim ustanowiono święto Poczęcia Maryi. Późniejsi teologowie, szczególnie św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu zakwestionowali wiarę w Niepokalane Poczęcie Maryi, ponieważ - według nich - przeczyłoby to dwóm innym dogmatom: powszechności grzechu pierwородnego oraz konieczności powszechnego odkupienia wszystkich ludzi, a więc także i Maryi. Ten problem rozwikłał w XIII w. Jan Duns Szkot, który wskazał, że uchronienie Bożej

Rodzicielki od grzechu pierwородnego dokonało się już mocą odkupieńczego zwycięstwa Chrystusa. W 1477 papież Sykstus IV ustanowił w Rzymie święto Poczęcia Niepokalanej, które od czasów Piusa V (+ 1572 r.) zaczęto obchodzić w całym Kościele.

W czasie objawień w Lourdes w 1858 r. Maryja potwierdziła ogłoszony zaledwie cztery lata wcześniej dogmat. Bernardcie Soubirous przedstawiła się mówiąc: "Jestem Niepokalane Poczęcie".

brewiarz.pl

KALENDARIUM NA GRUDZIEŃ

LITURGICZNE

- 1.12 – I NIEDZIELA ADWENTU
- 3.12 – Świętego Franciszka Ksawerego
- 5.12 – Pierwszy czwartek miesiąca
- 6.12 – Pierwszy piątek miesiąca
- 7.12 – Świętego Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła.
Pierwsza sobota miesiąca
- 8.12 – UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY- dzień modlitwy
i pomocy Kościołowi na Wschodzie
- 13.12 – Świętej Łucji, dziewicy i męczennicy.
Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego
- 14.12 – Świętego Jana od Krzyża,
prezbitera i doktora Kościoła
- 15.12 – III NIEDZIELA ADWENTU - GAUDETE
- 22.12 – IV NIEDZIELA ADWENTU
- 24.12 – Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego
- 25.12 – UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO
- 26.12 – Święto Świętego Szczepana, pierwszego męczennika
- 27.12 – Święto Świętego Jana, Apostoła i Ewangelisty
- 29.12 – Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa

HISTORYCZNE

- 1.12.1944 - Ukazało się pierwsze wydanie Polskiej Kroniki Filmowej.
- 6.12. 1764 - Wprowadzono zunifikowany system miar.
- 15.12.1939: Powołano Bank Emisyjny w Polsce - instytucję emitującą pieniądze w Generalnym Gubernatorstwie.
- 15.12.1944- Nad kanałem La Manche zaginał samolot, którym leciał do Paryża amerykański muzyk Glenn Miller.
- 21.12.1824 – zm. James Parkinson, brytyjski aptekarz, lekarz, geolog, paleontolog, polityk.
- 23.12.2019 – zm. Alicja Boniuszko, polska tancerka baletowa, choreografka, wieloletnia primabalerina Opery Bałtyckiej,
- 24.12.1934 – w szwajcarskim Davos uruchomiono pierwszy wyciąg narciarski na świecie
- 26.12.1939 – W Janowicach w powiecie miechowskim założono młodzieżową Polską Organizację Konspiracyjną „Młody Orzeł”
- 29.12.1944 – Zburzenie Warszawy: zakończono wysadzanie w powietrze Pałacu Saskiego (27-29 grudnia)

W OGRODZIE ŚW. WOJCIECHA - RORATY 2024

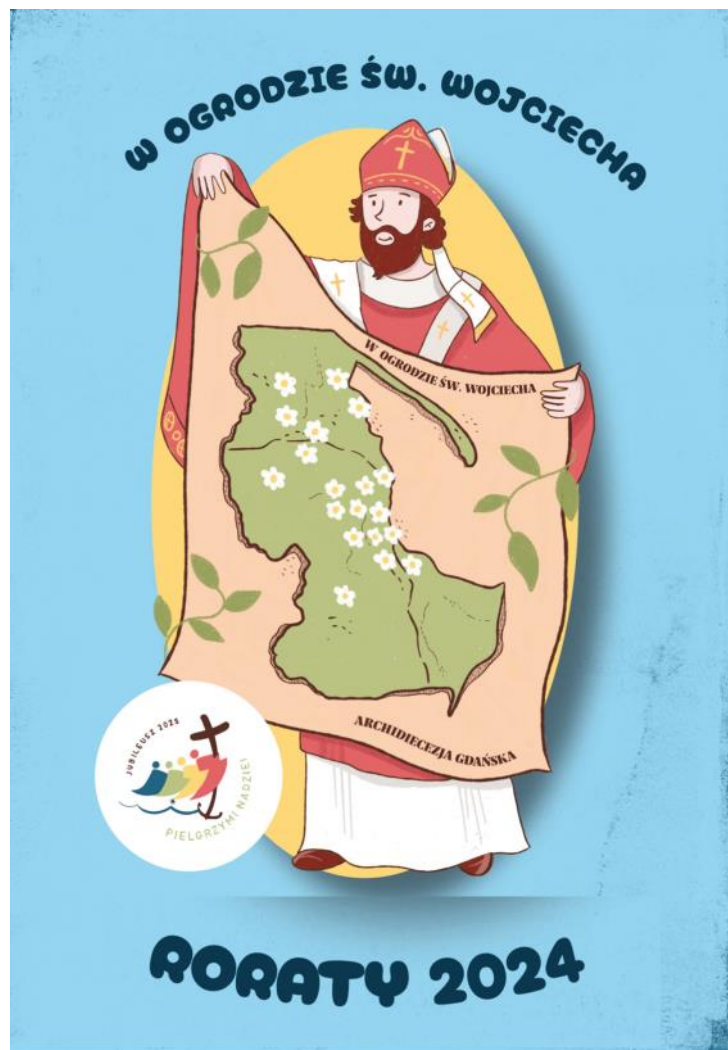
Trwamy w bezpośrednim przygotowaniu do rozpoczynającego się już 29 grudnia 2024, ogłoszonego przez papieża Franciszka Roku Jubileuszowego. W to świętowanie wpisze się diecezjalny jubileusz 100-lecia istnienia Archidiecezji Gdańskiej.

Po zapoznaniu się w ubiegłym roku z życiorysem naszego patrona, św. Wojciecha w oparciu o historię przedstawioną na Drzwiach Gnieźnieńskich, czas przyjrzeć się owocom jego działalności na naszej ziemi. Chcemy zobaczyć w naszej archidiecezji owoce ewangelizacyjnego siewu św. Wojciecha. Dlatego zapraszamy zarówno dzieci, jak i młodzież oraz dorosłych w podróż-pielgrzymkę po „Ogrodzie św. Wojciecha” – po miejscach, które pokazują duchowe bogactwo naszej archidiecezji.

Odwiedzimy wspólnie: Bazylikę Morską w Gdyni, Piaśnicę, Gdańsk-Święty Wojciech, Swarzewo, Bazylikę św. Mikołaja, Gdańskie Seminarium Duchowne, Bazylikę św. Brygidy, Bazylikę archikatedralną, Sanktuarium św. Jana Pawła II, Westerplatte, Kolegiatę starszocką, Kalwarię Wejherowską, Opactwo w Żarnowcu, Bazylikę Mariacką, Pucką fary, Monaster w Grabowcu, Sanktuarium w Matemblewie oraz Sanktuarium w Łęgowie.

**Zapraszamy w adwencie
od poniedziałku do soboty
na Mszę św. roratnią o godz. 7.00.**

Zaczynamy 2 grudnia,
a zakończymy 23 grudnia 2024



Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

DNI POWSZEDNIE

9.00 (w adwencie o 7.00 – roraty)

18.00

w sobotę o 18.00 liturgia niedzielna

BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 – 11.00

w czwartek: 16.00 – 17.00

tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

NABOŻEŃSTWA

Po Mszy świętej wieczornej o godz. 18.00:

- w poniedziałek do św. Andrzeja Boboli
- w środę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- w piątek do Bożego Miłosierdzia.

I CZWARTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne

I PIĄTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30 (w listopadzie ze względu na Uroczystość Wszystkich Świętych będzie tylko litania do Serca Pana Jezusa).

I SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców w intencji dzieci

SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.

W niedzielę na początku każdej Mszy św.

DROGA DO KAPŁAŃSTWA - WCZORAJ I DZIŚ. Część 2

Seminaria Duchowne w Polsce.

W czasach PRL polskie Seminaria Duchowne nie były w ogóle uznawane jako wyższe uczelnie i opierały się wyłącznie na Prawie Kanonicznym, dlatego Księża, którzy je kończyli, nie uzyskiwali tytułu zawodowego magistra, chyba że zdobywali je na wydziałach posiadających prawa publiczne.

Seminaria Duchowne w XX wieku.

Odnową Seminarium Duchownych w XX wieku zajął się Sobór Watykański II, poświęcając jej osobny dekret „Optatum Totius” (28 październik 1965).

Tuż po zakończeniu Soboru, w październiku 1967 r. odbyło się I Zgromadzenie Generalnego Synodu Biskupów. Pięć posiedzeń Synodu poświęcono problemowi odnowy Seminarium. Owocem Synodu była wydana przez Jana Pawła II adhortacja „Pastore dabo vobis” (25 marca 1992r).

Organizację Seminarium Duchownych reguluje Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 232 - 264). Zgodnie z tym prawem istnieje obowiązek powołania Seminarium w każdej Diecezji. Kształcenie w Seminarium musi obejmować co najmniej 2 lata wykładów z filozofii i 4 lata studiów teologicznych. Klerycy zobowiązani są do wspólnego mieszkania w domu wyznaczonym przez Biskupa co najmniej przez 4 lata. Biskup diecezjalny ponosi pełną odpowiedzialność za formację diakonów i prezbiterów. Seminarium jest wyjęte spod władzy parafii, a funkcję proboszcza sprawuje w nim rektor. Rektor odpowiada za cały przebieg i wynik formacji alumnów.

Obecnie Seminaria Duchowne, na podstawie odrębnych umów stanowią sekcje specjalne wydziałów teologicznych uczelni publicznych lub posiadają status wyższej szkoły zawodowej. W ten sposób kończący Seminarium uzyskują tytuł zawodowy magistra. Mimo przynależności do uczelni świeckiej faktyczną jurysdykcję w Seminarium sprawuje Biskup diecezjalny przez powołanego przez siebie Rektora.

Seminaria Duchowne dla Zgromadzeń Zakonnych funkcjonują analogicznie jak Seminaria diecezjalne.

Początki pierwszych Seminarium Duchownych.

Ks. Janusz Pasierb, w swoim czasie pisał: 15 lipca 1663 roku minęło 400 lat od wydania przez Sobór Trydencki dekretu „Cum adolescentium aetas”, powołującego do życia Seminaria Duchowne.

Warto pokreślić, że Dekret Soboru Trydenckiego z dnia 15 lipca 1563 roku wśród licznych swoich postanowień mówił także o wieku chłopców, kandydatów do kapłaństwa. „Warunkiem przyjęcia ma być ukończenie co najmniej 12 roku życia, pochodzenie z prawego łoża, dobra znajomość pisania i czytania oraz posiadanie zdolności i chęci, które pozwolą rokować, że kandydat wytrwa w służbie Kościoła. Przede wszystkim należy przyjmować chłopców ubogich. Natomiast pochodzących z bogatych rodzin nie wyklucza się, pod warunkiem, że będą utrzymywali się własnym kosztem i wykażą się gorliwością”.

Początki - jak wiadomo - były bardzo trudne, tak z racji niedostatecznych środków finansowych, jak z powodu wielu oporów i sprzeciwów. Samych kleryków było od razu niewielu i programy nauczania były bardzo skromne. Nie mniej dokonano rzeczy wielkiej wagi, stwarzając ramy

organizacyjne Seminarium i fundując pierwsze zakłady tego typu. Najnowocześniejszym z nich było Seminarium w Mediolanie, założone już w roku 1564 przez kard. św. Karola Boromeusza. Statuty Seminarium mediolańskiego stały się pierwowzorem dla Seminarium na całym świecie.

Seminaria w Pradze, Ołomuńcu, Wiedniu i Grazu zostały powierzone Ojcom Jezuitom.

Analogicznie miała się rzecz z pierwszym na ziemiach polskich Seminarium duchownym, założonym przez kard. Hozjusza w Braniewie w roku 1567. Dwa lata później powstało Seminarium we Włocławku.

Seminarium Duchowne w Braniewie.

Warmińskie seminarium jest najstarszym seminarium kształcącym przyszłych kapłanów na obecnym terenie Polski. Założone zostało w Braniewie (Collegium Hosianum), na mocy dokumentu erekcyjnego wydanego w Lidzbarku Warmińskim 21 sierpnia 1565 roku przez biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza w ramach realizacji uchwał soboru trydenckiego. Już w 1564 roku Hozjusz sprowadził do Braniewa jezuitów z misją założenia kolegium dla kształcenia kandydatów do kapłaństwa, jak i młodzieży świeckiej. Faktyczną działalność seminarium rozpoczęło 25 listopada 1567, kiedy to do seminarium przyjęto pierwszych dziesięciu alumnów (docelowo miało ich być dwudziestu czterech; szesnastu wytypowanych i utrzymywanych przez biskupa oraz ośmiu pod opieką



Braniewo. Zabudowania collegium.



Braniewo. Collegium Hosianum. Dzisiaj Zespół Szkół Zawodowych.

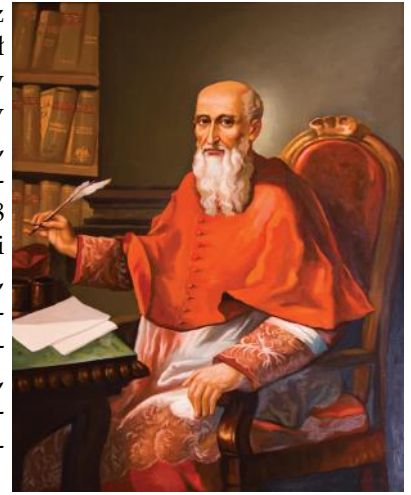
kapituły katedralnej). W 1569 roku otwarto nowicjat, w 1578 roku Seminarium Papieskie i w 1582 roku bursę dla ubogich studentów. W Collegium Hosianum uczono matematyki, niemieckiego, dialektyki i śpiewu, a z czasem teologii i filozofii. Studenci przyjeżdżali na nauki z całego świata. Pod koniec XIX w. długość studiów teologii w seminarium duchownym przedłużono z sześciu do siedmiu semestrów, czyli 3,5 roku, w XX w. do pięciu lat, a od 1932 r. czas pobytu w seminarium przedłużono do 6 lat. Za rządów biskupa Maksymiliana Kallera w krótkim czasie wybudowano nowy gmach seminarium (uroczyste otwarcie 23 sierpnia 1932), ponieważ studiowało w nim wówczas około 100 kleryków (w 1937 - 140 alumnów)

W Braniewie Warmińskie Seminarium Duchowne prowadziło swoją działalność nieprzerwanie niemal do końca II wojny światowej. W dniu 5 lutego 1945 w czasie nalotów (bądź 9 lutego wskutek ostrzału artylerii) niemal nowy potężny gmach seminarium został zniszczony.

Po 1945 roku, w nowych warunkach politycznych i z uwagi na zmiany ludnościowe oraz przeniesienie centrum administracyjnego do Olsztyna, diecezja nie była w stanie od razu wznowić działalności seminarium. Dopiero 10 października 1949 seminarium duchowne zostało reaktywowane w Olsztynie, gdyż gmachu seminarium w Braniewie nie zdołano odbudować.

Kim był patron Collegium w Braniewie?

Stanisław Hozjusz herbu Hozyusz, urodził się 5 maja 1504 roku w Krakowie. Był to wybitny polski humanista, poeta, sekretarz królewski Zygmunta I Starego od 1538 roku, sekretarz wielki koronny od 1543 roku, dyplomata, biskup chełmiński i warmiński, kardynał, teolog-polemista, jeden z czołowych przywódców polskiej i europejskiej kontrreformacji, przedstawiciel dyplomatyczny Rzeczypospolitej w Państwie Kościelnym w 1569 roku oraz Sługa Boży Kościoła katolickiego.



Stanisław Hozjusz

Kolejnym historycznym Seminarium Duchownym była Uczelnia we Włocławku.

Ale o tym już w następnym numerze „Barki”.

Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

ADWENTOWE SYMBOLE, TRADYCJE I ZWYCZAJE

„Abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu”

Rozpoczynający się Adwent to bogaty w symbolikę, czterotygodniowy okres przygotowania naszych serc do Bożego Narodzenia. Rodzi radość, gdyż jest oczekiwaniem na przyjście Jezusa.



Adwentowy Wieniec
Wieniec adwentowy jest formą hołdu Ludu Bożego dla oczekiwanego w miłości i radości Chrystusa, symbolem zwycięstwa i godności królewskiej. Wykonany jest z zielonych gałązek, na których

umieszczone są cztery świece symbolizujące cztery niedziele adwentowe. Zapala się je w kolejne niedziele Adwentu.

Światło świec w wiencu niesie przesłanie, by nigdy nie zabrakło nam nadziei. Zieleni jest symbolem trwającego życia. Kształt kręgu symbolizuje wieczność Boga, który nie ma początku ani końca, oraz wieczność życia Chrystusa.

Pierwsza świeca to symbol przebaczenia – bez którego nie jest możliwy pokój. Druga świeca jest symbolem wiary – że tylko w ramionach Boga możemy czuć się bezpiecznie. Trzecia świeca to symbol radości przymierza z Bogiem i drugim człowiekiem. Czwarta świeca symbolizuje nadzieję oczekiwania. W Wigilię Bożego Narodzenia wszystkie palące się świece symbolizują bliskość „przyjścia” Jezusa.

Fioletowy kolor szat liturgicznych

W liturgii adwentowej obowiązuje fioletowy kolor szat liturgicznych. Barwa jest połączeniem błękitu i czerwieni, które wyrażają to, co duchowe i to, co cielesne. Symbolizuje dokonane przez Wcielenie Chrystusa, zjednoczenie tego, co Boskie i tego, co ludzkie. W III niedzielę Adwentu – tzw. Niedzielę „Gaudete” (radujcie się) wyjątkowo obowiązuje różowy kolor szat, wyrażający przewagę światła i bliskość Bożego Narodzenia.

Roraty – Adwentowe Msze święte

Msza Święta Roratnia odprawiana w okresie Adwentu jest znakiem obecności Maryi, która jako Matka Jezusa, w szczególności sposób oczekiwała przyjścia na świat Mesjasza. W tym właśnie znaczeniu Adwent, to oczekiwanie. Nazwa „roraty” pochodzi od pierwszego słowa łacińskiej pieśni na wejście śpiewanej w okresie Adwentu – „Rorate coeli” (Niebiosa, spuście rosę). Według Abrahama Bzowskiego (+1637) Roraty miał wprowadzić do Polski jako pierwszy właśnie w Poznaniu książę Przemysław I (+1279), a w Krakowie na prośbę bł. Kingi - Bolesław Wstydlivy (+1279). Z kolei król Zygmunt I Stary w 1540 r. wprowadził fundację przy Kaplicy Zygmuntońskiej w katedrze na Wawelu dla kapeli śpiewaczej, do której należało codzienne śpiewanie na głosy w czasie Mszy św. roratniej. Członkowie tego zespołu nosili nawet nazwę "rorantystów". Kapela istniała aż do 1872 r.

Roratka – Świeca Maryjna

Roratka to dodatkowa świeca przewiązana białą lub niebieską wstążką, udekorowana zielenią, zapalana podczas Mszy Św. Roratniej. Symbolizuje Maryję, która jako jurtrzenka zapowiada przyjście pełnego światła – Chrystusa.

Wędrująca figurka Matki Bożej

Zwyczaj ten praktykowany jest w wielu polskich parafiach. Polega na przekazaniu figury Matki Bożej z kościoła po roratach na jeden dzień do tej rodziny, której dziecko wyciągnie szczęśliwy los. Rodzina przyjmując figurę Matki Bożej zaprasza Maryję do swego domu. W ten sposób ponawia się scena sprzed 2000 lat, kiedy to Maryja udała się do domu Elżbiety i Zachariasza by przed przyjściem na świat św. Jana Chrzciciela usłużyć swojej krewnej Elżbiecie.



HISTORIA SOBORÓW

SOBÓR w VIENNE - 1311 rok

Pod koniec XIII w. i na początku XIV w. trwał konflikt między papieństwem a Cesarstwem Niemieckim. W tym momencie dochodzi dodatkowy kandydat do dominacji w Europie. Król Francji, Filip Piękny, doprowadza do zasiania ziaren gallikanizmu, opiera swe rządy już nie na książętach lecz na duchowieństwie i ludzie francuskim, ziarna te dadzą znać o sobie w późniejszym okresie w postaci tendencji do zachowania dystansu wobec Rzymu. Filip Piękny, wnuk św. Ludwika i jego przeciwieństwo, jest wyrachowany, władczy i pozbawiony skrupułów, za doradców ma ludzi przebiegłych i twardych, jak słynny Wilhelm de Nogaret. Papież Bonifacy VIII myśli jeszcze w kategoriach minionej epoki, chce być arbitrem władców świeckich. Podczas przygotowywania ekskomuniki Filipa został uwięziony w pałacu papieskim w Agnani przez żołnierzy króla. Pod presją ludu włoskiego agresorzy muszą się wycofać, jednak w miesiąc później papież umiera. Nowy papież Benedykt XI i król próbują dojść do zgody, ale papież niespodziewanie umiera po rocznym pontyfikacie. Po jedenastomiesięcznym konklawe i za zgodą króla Francji na papieża został wybrany arcybiskup Bordeaux Bertrand de Got i przyjął imię Klemens V. Król prosi papieża o zwołanie soboru, by na nim osądzić i zniesławić imię Bonifacego VIII. Papież się ociąga a sytuacja się zaognia w związku ze sprawą templariuszy.

Templariusze byli mnichami-żołnierzami. Zakon powstał, by chronić pielgrzymów udających się do Ziemi Świętej i zapewnić bezpieczeństwo miejsc świętych. Ich reguła inspirowana regułą Św. Augustyna obejmowała 3 śluby osobiste - ubóstwo, czystość i posłuszeństwo - oraz modlitwę, dyscyplinę, surowość, utrzymanie tajemnicy i ćwiczenia wojskowe. Odznaczyli się w walce z muzułmanami w Akce i Damietcie. Rycerze mieli do nich wielkie zaufanie i powierzali im swe skarby podczas wypraw krzyżowych. W ten sposób stali się jednym z najbogatszych zakonów. W 1291 r. po likwidacji królestwa Franków na terenie Ziemi Świętej udali się na Cypr i do Europy, w szczególności do Francji. Tam podpadli królowi, który kazał ich znieśc wszystkich zatrzymać 13 października 1307 r., zostali poddani śledztwom i torturom. Papież Klemens V protestuje, chce śledztwa uczciwego, jawnego, jednak król chce zmiażdżyć zakon za wszelką cenę i przejąć jego bogactwa za pomocą uległych sobie sędziów.

Papież wreszcie ulega i zwołuje Sobór, który ma się zająć trzema tematami: sprawą templariuszy, zorganizowaniem następnej krucjaty i reformą Kościoła. Propozycja króla by sobór zebrał się we Francji wzbudza obawy papieża, że będą się na nim pojawiały naciski króla. Wybrano więc miasto Vienne w Delfinacie, w pobliżu Awinionu, jednak podległe cesarstwu. Papież zaprosił 230 hierarchów, lecz przybyło tylko ok. 180 ze względu na obawy o swoje bezpieczeństwo. Zagroźeniem był oczywiście król Filip Piękny. Sobór po raz pierwszy w historii obradował w komisjach. Trzy główne zajmują się w/w tematami. Ta najważniejsza bada kwestie templariuszy. Na początku nic nie



wskazywało na jakieś nieprawidłowości w ich działalności, jednak obawy o zdanie króla i tajne z nim rokowania doprowadzają do decyzji o rozwiązaniu zakonu. Jego dobra zostały przekazane joannitom. Zarzuty wobec poszczególnych zakonników miały być rozpoznawane indywidualnie. Papież pod naciskiem Filipa Pięknego, po śledztwie pełnym tortur, skazuje Wielkiego Mistrza Jakuba de Molaya i preceptora Normandii Goeffroya de

Charnaya na dożywocie. Królowi było to za mało i kazał ich spalić żywcem. Wielki Mistrz każe się przywiązać do słupa na stosie twarzą do katedry Notre-Dame. Po rozprawie z templariuszami Klemens V i Filip Piękny w ciągu 1 roku - 1314 - umierają. "Lud francuski mówi o pomście Bożej!"

Druga komisja zajęła się wyprawą krzyżową. Na bazy wypadowe wybrano Cypr i Rodos. Nałożono podatek na rzecz przyszłych wypraw ściągany z Kościołów lokalnych. Król Aragonii Jaime II myślał raczej o zajęciu Granady, a Filip Piękny wykorzystał zebrane środki na kampanię flandryjską. W tym momencie pojawiła się też nowa idea, by pokojowo ułożyć stosunki z islamem i wysłać tam misjonarzy. Na uniwersytetach zaczynają powstawać katedry języków orientalnych. To wizja franciszkańskiego uczonogo Rajmunda Lulli.

Trzecia komisja pracowała nad propozycjami nadesłanymi przez biskupów dotyczącymi m. in. reformy Kurii Rzymskiej, formacji duchowieństwa, liturgii, zazdrości świeckich wobec dóbr Kościoła, autonomii zakonów, szczególnie tych największych. Zakony te podlegały bezpośrednio papieżowi, co nie bardzo podobało się biskupom diecezjalnym. Na soborze ustalono ograniczenie egzempcji: zakony będą płacić większe podatki biskupom i zdawać sprawę z obowiązków liturgicznych. Na soborze przypomniano również niektóre uściślenia dot. Wcielenia, o ważności chrztu dzieci.

Nie starczyło Soborowi może czasu, może sił, by zająć się poważnie kilkoma palącymi tematami. Nie zreformowano Kurii Rzymskiej, gdzie biurokracja, nepotyzm i ostentacyjna świątowość kłuła w oczy. Nie zreformowano prawnych ram wzajemnych relacji świeckich i duchowieństwa w sądownictwie i zarządzaniu beneficjami. Nie podjęto dyskusji na temat formacji duchownych.

Sobór ten jawi się z jednej strony jako daremny ze względu na zaniechania, z drugiej tragiczny mając na uwadze sprawę templariuszy, z trzeciej strony ukazuje, że Kościół przeżywa okres przejściowy. Chrześcijaństwo średniowieczne poniosło klęskę w konfrontacji z islamem, nie obroniło miejsc świętych w Palestynie. Ekspansja na kierunku Afrykańskim i Azjatyckim została wstrzymana przez islam i warunki geograficzne (wielkie, prawie puste przestrzenie - Sahara, Syberia). Dopiero odkrycia geograficzne XV w. dadzą możliwość chrystianizacji innych kontynentów. Pod koniec I poł. następnego wieku odbędzie się następny sobór.

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie

Pierwsze wzmianki o istnieniu Pszowa datuje się na 1265 r., kiedy to pierwszy raz użyto nazwy „Psow”. Wybudowano tu pierwszy drewniany kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża (1293 r.). Pół wieku później, bo około 1350 roku, dobudowano także murowany kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Pszów miał wielu właścicieli, którzy bardziej lub mniej interesowali się życiem Kościoła, jeden z nich chciał nawet wprowadzić na te tereny luteranizm.

W 1722 roku pszowscy parafianie wybrali się do Częstochowy, aby pokłonić się Matce Bożej z Jasnej Góry. Ich coroczna pielgrzymka była najprawdopodobniej efektem sławnej wówczas koronacji Obrazu Czarnej Madonny z 8 września 1717 roku. Grupa pątników – kierowana przez ks. Jana Niemczyka – zakupiła na lokalnym straganie kopię obrazu częstochowskiej Maryi. Ubiegali się również o jego poświęcenie poprzez dotknięcie malunku o święty oryginał. Przyświecał im jeden cel: chcieli mieć Matkę Bożą Jasnogórską blisko siebie, w swojej parafii, a jednocześnie sprawić niezapowiedziany prezent schorowanemu proboszczowi, ks. Grzegorzowi Panczoszkowi.

Zakupiony obraz w drodze powrotnej uległ zniszczeniu. Ulewy i złe zabezpieczenie podarunku wyrządziły mu szkody. Dlatego po przybyciu do Pszowa postanowiono, że kopia Jasnogórskiego wizerunku będzie oddana do renowacji do Fryderyka Siedleckiego z Wodzisławia Śląskiego. Malarz ten zaskoczył jednak wszystkich, przemalowując całkowicie oblicze Czarnej Madonny na Matkę o Jasnym Obliczu, zamieniając jednocześnie jej dwie cięte rany na pogodny uśmiech. Wodzisławscy parafianie przekazali odnowiony obraz grupie z Pszowa w 1723 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia w Kokoszycach przy ulicy Pszowskiej stoi do dziś kapliczka.

Odnowiony obraz był początkowo używany jako feretron w licznych procesjach, dopóki nie zawisnął nad zakrystią dawniejszego kościoła. Ksiądz Panczoszek razem z księdzem Niemczykiem chętnie modlili się i palili świece przed wizerunkiem Maryi. Zauważono również, że wiele osób zaczęło tam dostępować łask uzdrowień, wyleczeń i nawróceń. Wokół obrazu gromadzono coraz więcej wotywnych podarunków, które miały świadczyć o wysłuchanych modlitwach. Rozpoczęto starania o uznanie pszowskiego wizerunku za łaskami słynący. Z tego też powodu do Pszowa w 1729 i 1730 roku przyjechała specjalna biskupia komisja, aby przesłuchać świadków uzdrowień. Ci, którzy doświadczyli cudów, zeznawali pod przysięgą, po przystąpieniu do sakramentu spowiedzi i komunii świętej, w obecności lekarza.

Swoją historią podzieliła się także mieszkanka Pszowa, Maria Gołąb. Zeznała ona, że podczas karmienia dziecka i przy śpiewaniu Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP, ukazała jej się Maryja – ta z obrazu, uboga, ubrana w korale. Niebiańska Madonna miała jej zlecić pójście do duchowieństwa i poproszenie ich o przeniesienie Obrazu do głównego ołtarza, bo w przyszłości będą tu przybywać pielgrzymki i modlić się przez wizerunkiem Matki Bożej. Przesłuchano trzydziestu sześciu świadków, u większości których odnotowano przykłady uleczenia z niedowładu kończyn, padaczki, puchliny, melancholii, „umornicy”, przywrócenie wzroku, słuchu, a nawet życia małemu dziecku. Z początku Kościół ostrożnie podszedł do cudowności wizerunku, zalecił, aby nie ogłaszać go cudami słynącym i zawiesić go w bocznej kaplicy, co też uczyniono. Sytuacja zmieniła się 13 sierpnia 1774 roku, kiedy biskup Maurycy wydał dekret, w którym nazwał pszowski obraz cudownym, zwrócił też uwagę na rozslawiony dzięki wizerunkowi kult maryjny. 3 lipca 1795 roku papież Pius VI dodatkowo wydał dekret wieczystego odpustu zupełnego dla wszystkich modlących się przed ob-



razem pszowskiej Pani. W 2002 roku papież Jan Paweł II razem z ks. abp Damianem Zimoniem postanowili, że Pszów odtąd będzie Sanktuarium Maryjnym Pani Uśmiechniętej.

Obraz przeżył też trudne momenty, wśród których trzeba wspomnieć trzy kradzieże koron i wotów. Pierwsza z nich to pruski dekret o konfiskacie dóbr kościelnych z 1809 roku. Kradzież miała miejsce także w nocy z 18 na 19 listopada 1976 roku. Po niej postanowiono sprawić Matce Bożej nowe korony, które poświęcił ojciec święty Jan Paweł II 6 czerwca 1979 roku na Jasnej Górze. Koronacja odbyła się tego samego roku 9 września. Niestety, 22 października 1989 roku kolejny raz postanowiono ukraść korony. Udało się je jednak odzyskać i wiszą na Obrazie do dzisiaj. Każda kradzież była też okazją do koronacji Obrazu Pani Uśmiechniętej. Ostatnia z nich odbyła się 8 września 2002 roku na mocy dekretu Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Korony nałożył abp Damian Zimoń w imieniu samego papieża.

Rozwój kultu obrazu Pani Uśmiechniętej oraz zniszczony kościół Wszystkich Świętych przymusił ówczesnego proboszcza oraz patrona Pszowa do budowy nowej świątyni. Obecny kościół budowano w latach 1743-1747. Początkowo nie był wyposażony w wieże, ani inne obiekty wewnątrz samego kościoła. Projekt świątyni wykonał Fryderyk Gans z Karniowa. Wzorował się na kościele maryjnym w obecnym Frydku-Mistku w Czechach. Z kolei w 1789 roku zakończono budowę nowego ołtarza wzorowanego również na kościele maryjnym w Opawie. Wieże dobudował dopiero ks. Paweł Skwara w latach 1847-1850 jako wotum trzeźwości ludności śląskiej. Całkowicie ukończoną świątynię konsekrował 14 września 1862 roku sufragan wrocławski ks. bp Adrian Włodarski. Na tę pamiątkę obchodzi się kiermasz, czyli rocznicę poświęcenia kościoła własnego w ostatnią niedzielę września.

Przez blisko 300 lat pszowska świątynia była na bieżąco wyposażana i remontowana ze względu na upływający czas lub szkody górnicze. W 2006 roku przywrócono jej również polichromię przedstawiającą tajemnice różańca świętego. W 1997 roku kościół ten otrzymał też tytuł Bazyliki Mniejszej.

Odwiedzając pszowskie sanktuarium warto przyjrzeć się ołtarzom bocznym, chrzcielniczy z nadstawą oraz dawnej ambonie. Warto też posłuchać gry zabytkowych organów firmy Paula Berschdorfa z Nysy. Zostały wybudowane w 1928 roku w romantycznej estetyce brzmieniowej z dodatkiem kilku głosów barokowych, co sprawia, że na pszowskich organach można wykonać każdy rodzaj muzyki. Warto też zobaczyć kaplice drogi krzyżowej wzdłuż murów placu kościelnego, neobarokową kaplicę przedpogrzebową oraz wielką Kalwarię Pszowską (o niej w osobnej zakładce).

Przed wszystkim warto jednak sprawdzić, czy Maryja się do Ciebie... uśmiecha! Starsi parafianie mówią, że tylko ten, kto jest w stanie łaski uświęcającej dostrzeże jej delikatny uśmiech. Po więcej historii – zapraszamy do Pszowa!



NAJWAŻNIEJSI WŁADCY I PRZYWÓDCY W HISTORII

Attyła, wódz Hunów (406 – 453)

Słynny przywódca Hunów zwany był przez swoich wrogów biczem bożym, ponieważ podbił ziemie należące do obecnych Węgier, Grecji i Włoch, pałac podbite miasta. On i jego starszy brat Bleda przejęli władzę w 434 roku po śmierci ich stryja Ruasa, Attyłę interesowało głównie dowództwo nad armią. Do Hunów przybyło w tym czasie poselstwo cesarstwa rzymskiego, efektem rokowań był traktat z Margus nad Morawą. Ofensywy przeciwko obu cesarstwom zostały jednak później wznowione. W międzyczasie w 445 roku po zabiciu brata Attyła stał się jedynym władcą. Według jednej teorii był to wypadek na polowaniu, według innej zabójstwo. Z kolei w trakcie ofensywy z 447 roku najechana została Tracja, zdobyte zostało Naissus. Zaatakowano wtedy nawet Konstantynopol. Po najeździe Hunów wschodni cesarz Teodozjusz II zgodził się zapłacić Hunom 6000 funtów złota zadośćuczynienia, ustalono też roczny trybut w wysokości 2100 funtów.

W roku 450 Honoria, siostra cesarza Walentyniana III,



wezwała Attyłę, by pomógł jej przejąć zachodnie cesarstwo. Wysłała Attyli pierścienek zaręczynowy, co ten wykorzystał jako pretekst do roszczeń, które zostały odrzucone. W trakcie kampanii na terytorium obecnej Francji w roku 451 (14-20 czerwca), w trakcie której oblegany był Orlean Hunowie zostali odparci na polach Katalaunijskich pomiędzy Troyes a Metz. Wojskami cesarstwa rzymskiego dowodził wtedy Aecjusz. W kolejnym roku celem najazdu huńskiej armii stała się sama Italia.

Akwileję zburzono, Mediolan zdobyto. Rokowania prowadził wtedy sam papież Leon. Attyła planował następną ofensywę, jednakże „bicz boży” zmarł nagle w 453 roku tuż po swoim weselu z Ildico, księżniczką germańską. Prawdopodobnie był wtedy upojony alkoholem i uduśił się krwią spływającą z nosa do gardła. Po jego śmierci imperium Hunów bardzo szybko zaczęło podupadać.

Ciekawostki historyczne.pl

Prezydenci Polski na uchodźstwie

Edward Raczyński

Jego życie to świadectwo, że polityka to służba krajowi

Urodził się w 1891 r. w Zakopanem, w znanej wielkopolskiej rodzinie. Otrzymał bardzo staranne wychowanie i wykształcenie, odbył studia prawnicze w Lipsku, doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, uczył się też w Londyńskiej Szkole Nauk Politycznych.

Od 1919 roku rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Pracował na placówkach dyplomatycznych w Kopenhadze i Genewie. Od 1932 roku reprezentował Polskę jako delegat przy Lidze Narodów, była to pierwsza wielka funkcja Raczyńskiego bardzo ważna dla Polski.

W 1934 roku minister Beck postanowił odwołać go z Genewy i posłać do Londynu w charakterze ambasadora Rzeczypospolitej. Edward Raczyński przyjął tę decyzję jako degradację. Już wkrótce okazało się, jak bardzo się mylił, bo nagle zrzuceniem losu znalazł się w samym centrum sprawy polskiej. W sierpniu 1939 roku Edward Raczyński w imieniu rządu polskiego podpisał polsko-brytyjski układ sojuszniczy.

Rola Raczyńskiego jako ambasadora była niesłychanie ważna. Za pośrednictwem rozgłośni BBC, która w pierwszym tygodniu II wojny światowej rozpoczęła nadawanie w języku polskim, wysyłał z Londynu słowa pełne otuchy dla broniącej się Warszawy i prezydenta Stefana Starzyńskiego. Wierzył, że Francja i Anglia wywiążą się ze swych zobowiązań wobec Polski.

Przez cały okres wojny Edward Raczyński był ambasadorem przy rządzie Wielkiej Brytanii. W latach 1941-1943 był kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stając się współarchitektem polskiej polityki zagranicznej w okresie wojny.

W sierpniu 1944 roku, gdy osamotniona Warszawa toczyła heroiczny bój z wrogiem, Edward Raczyński podejmował równie heroiczne wysiłki, by skłonić aliantów do przyścia polskiemu miastu z pomocą.

Funkcję ambasadora RP w Londynie Edward Raczyński pełnił do 5 lipca 1945 roku, kiedy to rządy Wielkiej Brytanii



i Stanów Zjednoczonych cofnęły uznanie rządowi RP na uchodźstwie. Emigracja weszła wtedy w zupełnie nową formułę formalnoprawną. Pozostał w Wielkiej Brytanii, pełniąc funkcję podobną do tej, jaką pełnił w czasie wojny, tzn. był łącznikiem między sferami politycznymi emigracji i instytucjami emigracyjnymi a rządem brytyjskim. Wykorzystując swoje możliwości oraz przyjaźnie polityczne, starał się sprawę polską, która zesza wtedy już z porządku wielkich spraw politycznych, mimo wszystko podtrzymywać.

8 kwietnia 1979 roku, kiedy Edward Raczyński obejmował urząd prezydenta RP na uchodźstwie, był postacią podwójnie symboliczną.

- Z jednej strony ze względu na to, że z jego nazwiskiem, z jego osobą wiązał się cały bagaż polityczny, cała jego działalność polityczna, którą prowadził od lat trzydziestych. Z drugiej, że był jedną z ostatnich wielkich postaci emigracji.

Zdawał sobie sprawę z tego, że rząd emigracyjny nie miał możliwości realnego wpływu na sytuację w Polsce i w Europie. Mimo to był jedną z tych osób, które przełamały izolację emigracji jako instytucji wobec kraju. Jego rola była bardzo ważna, bo gdyby prezydent wykazywał jakiś chłód i dystans, to na pewno trudniej byłoby polskiej emigracji włączyć się w pomoc krajowi w stanie wojennym.

Mimo że Raczyński był już człowiekiem sędziwym, to był niesłychanie sprawny fizycznie i umysłowo. Pełnił funkcję prezydenta na uchodźstwie do 1986 roku. Urząd złożył w wieku 95 lat. Był zarówno najstarszym, jak i najdłużej żyjącym prezydentem RP.

Poza sferą polityczną zajmował się szeregiem działań natury społecznej, był wykładowcą, prezesem Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie. Założył Fundację im. Raczyńskich w Poznaniu, wszystkie skarby rodowe przekazał państwu polskiemu, razem z pałacem i parkiem w Rogalinie.

Edward Raczyński zmarł 30 lipca 1993 roku w Londynie w wieku 102 lat. Spoczął w rodzinnym Rogalinie pochowany w mauzoleum rodzowym Raczyńskich.

misjawolnapska.pl

Gerard Merkator – wynalazca atlasu

Mapę świata w projekcji jakiej używamy do dzisiaj narysował nam po raz pierwszy flamandzki kartograf Merkator już 500 lat temu. W tych czasach nawet kartograf potrafił być elementem wywrotowym godzącym w "słuszne doktryny".

Gerard Merkator (5 marca 1512- 2 grudnia 1594) był prekursorem kartografii. Opracował i wydał niezwykle dokładne jak na XVI wiek mapy. Wysłał się głównie wydaniem w roku 1569 wielkiej mapy świata w projekcji cylindrycznej zwanej do dziś projekcją Merkatora.

Merkator urodził się w kupieckiej rodzinie spod Antwerpii. Rodowe nazwisko brzmiało zresztą Kremer co znaczyło kupiec/handlarz (kramarz) ale modna łacina zamieniała nazwiska na język międzynarodowy więc był kupcem po łacinie: Mercator. Kształcił się w Den Bosch i Leuven i wybrał sobie diabelnie niebezpieczny zawód żyjąc w czasach gdy Ziemia była płaska a temu zaprzeczanie karano śmiercią.

Jego pierwszym kartograficznym sukcesem była mapa Ziemi Świętej (Terra Sanctae) której wydanie o mało nie przepłacił życiem. Mapę ziemi świętej bazował Merkator na luteranckich źródłach za co uznano go za heretyka i osadzono w więzieniu. Tylko dzięki wpływowym znajomym udało mu się z więzienia wydostać i uciec do Duisburga, gdy tymczasem jego współwięźniowie zginęli na stosie lub zostali żywcem pogrzebani.

Problemem żeglarzy i nawigacji tamtych czasów było - jak nanieść okrągłą Ziemię na płaski papier tak aby rzeczywistość zgadzała się z wskazaniami kompasu. Już starożytni Grecy i Arabowie pojmowali, że Ziemia jest okrągła. Arabowie byli mistrzami matematyki, astronomii i nawigacji, więc to od Maurów przejęli te umiejętności Europejczycy przejmując Półwysep Iberyjski we wczesnym średnio-



wieczu.

Pamiętać należy, że za życia Merkatora już samo uznawanie Ziemi z kulę latającą wokół gwiazdy było przestępstwem karanym przez Inkwizycję śmiercią. Jeszcze w 6 lat po śmierci Merkatora na stosie zginął Giordano Bruno za tak wywrotowe myśli. Dopiero 150 lat później Kościół wykreślił z "czarnej listy" pracę "O obrotach sfer niebieskich" Mikołaja Kopernika.

Swój zbiór map według innowacyjnej projekcji Merkator nazwał po raz pierwszy atlasem od mitologicznego tytana o imieniu Atlas, którego Zeus skazał na dźwiganie sklepienia niebieskiego na barkach.

Pierwsze wydanie map Merkatora miało ma własną stronę tytułową i tytuł. Tytuł brzmiał "Atlas sive Cosmographicae Meditationes de Fabrica Mundi et Fabrica Figura" (Atlas czyli kosmograficzne rozważania o stworzeniu świata i formie stworzonej). Mercator wyjaśnił wybór tytułu we wstępie. Nazwa nie wywodzi się, jak później często zakładano, od Atlasu Tytanów, ponieważ nosił on świat na swoich ramionach, ale dlatego, że był wielkim astronomem i kosmografem. Mercator jako pierwszy wprowadził słowo "Atlas" dla zbioru map w formie książkowej.

Obraz świata według projekcji Merkatora używamy do dzisiaj na prawie wszystkich mapach świata. Taka "spłaszczona" mapa świata była i nadal jest bardzo przydatna w nawigacji. Chociaż deformacje w miarę zbliżania się do biegunów rosną to mierzone odległości się zgadzają.

Zbiór map Merkatora z roku 1569 na aukcji Sotheby's w Londynie w roku 1979 osiągnął cenę 340 tys. funtów (ok. € 400 tys.).

Wiatrak.pl

CZARNA PROCESJA

2 grudnia 1789 roku w Warszawie odbyła się tak zwana czarna procesja. Przedstawiciele 141 miast domagali się praw publicznych dla mieszczan.

Inicjatorem zjazdu przedstawiciele miast królewskich był Hugo Kołłątaj, jeden z przedstawicieli stronnictwa patriotycznego na trwającym od października 1788 roku Sejmie Czteroletnim. Delegację, która z ratusza udała się pod Zamek Królewski, poprowadził prezydent Warszawy Jan Dekert. Jej nazwa wzięła się od czarnego ubioru samych delegatów.

Przedstawiciele mieszczan wręczyli królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu uchwalony na zjeździe memoriał. Domagali się między innymi, by reprezentacja miast była dopuszczana na posiedzenia sejmku w sprawach ich dotyczących. Chcieli także, by na mieszczan rozciągnięto prawo nietykalności osobistej, przysługujące dotąd jedynie szlachcie, oraz prawo do nabywania dóbr ziemskich.

Postulaty mieszczaństwa zostały wysłuchane. Jeszcze w grudniu Sejm powołał zespół - Deputację do Miast Naszych Królewskich - któremu powierzył zadanie przygotowania projektu odpowiednich zmian. Później opracowywaniem przyszłego prawa zajęła się Deputacja Konstytucyjna. Ostatecznie poparcie zyskał projekt posła Jana Suchożewskiego. To na nim oparto prawo o miastach, które zostało uchwalone 18 kwietnia 1791 roku.

Zgodnie z nim mieszczanie mieli głos doradczy na sejmie w sprawach dotyczących miast. Pozwolono im nabywać majątki ziemskie i - z wyłączeniem bankrutów - objęto zasadą nietykalności osobistej i zakazem więzienia bez wyroku sądowego. Otwarto im też możliwości awansu, między innymi przyznając prawa do nobilitacji.



NOWELA GRUDNIOWA

W dniach 27-29 grudnia 1989 r. Komisja Ustawodawcza przygotowała projekt nowelizacji Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zmiany w konstytucji poprzedziła nowelizacja z 7 kwietnia 1989 r., wprowadzająca, zgodnie z ustaleniami Okrągłego Stołu, zapisy o Senacie, urządzie prezydenta oraz o ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu.

Nowela grudniowa z 1989 r. wprowadzała podstawowe zmiany w konstytucji PRL, tym samym krusząc fundamenty systemu prawnego narzuconego przez Moskwę. Usunięto ideologiczny wstęp do konstytucji, serwilistyczne artykuły o przyjaźni i współpracy ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz o kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przede wszystkim zmieniono nazwę państwa z „Polska Rzeczpospolita Ludowa” na „Rzeczpospolita Polska”. W art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono zasadę demokratycznego państwa prawnego. Następnie naród polski określono jako suwerena, który sprawuje władzę przez swych przedstawicieli



cieli wybieranych do Sejmu, Senatu i do rad narodowych. Ustanowiono swobodę działalności gospodarczej oraz poszanowanie własności, a Siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej mają stać na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego.

Projekt nowelizacji grudniowej nie przewidywał wprowadzenia zmian w wizerunku godła, jednak po wystąpieniach posłów postulujących wpisanie do konstytucji artykułu o godle z orłem w koronie sejm poparł ten wniosek. Otrzymał on brzmienie: „Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orla białego w koronie w czerwonym polu.” Nowelizacja ustawy zasadniczej tworzyła moment przełomowy w naszej historii, który definitywnie odciął Polskę od socjalistycznego ustroju.

Rok później ostatni prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie - Ryszard Kaczorowski - przekazał prezydentowi Lechowi Wałęsie insygnia prezydenckie II Rzeczypospolitej.

Ipn.gov.pl

Najwyższy wiadukt świata ma już 20 lat

Mija 20 lat od zakończenia budowy najwyższego wiaduktu na świecie. Wiadukt Millau, nazywany również największym osiągnięciem światowej inżynierii, skrócił przejazd przez dolinę rzeki Tarn o kilka godzin.

Wiadukt Millau ciągnie się przez autostradę A75 nad doliną rzeki Tarn, w pobliżu miasta Millau. Uznawany za największe osiągnięcie światowej inżynierii, mierzy 343 m wysokości. Od lat stanowi atrakcję turystyczną Francji. Jednak to, co dla kierowców jest bez wątpienia najważniejsze, to fakt, że jego powstanie radykalnie skróciło przejazd przez dolinę rzeki Tarn. Kiedyś kierowcy musieli na przejazd poświęcić kilka godzin. Od 2004 roku zajmuje im to tylko jedną minutę.

Ciekawostki:

- wiadukt wybudowano w ciągu trzech lat
- koszt budowy wynosił 394 milionów euro,
- przejazd mostem jest płatny
- rekordowy ruch od czasu otwarcia tej budowli przypadł na 18 sierpnia 2012 r., kiedy to w ciągu jednej doby wiaduktem przejechało 63 500 pojazdów,
- wiadukt jest wyższy od Wieży Eiffla o 19 metrów,
- całkowita długość przejazdu wynosi blisko 2,5 kilometra,



- wiadukt składa się z ośmiu stalowych przęseł, podtrzymywanych przez 7 filarów,
- na budowę mostu użyto 85 tys. m³ cementu (tj. około 206 tys. ton),
- zaraz po jego otwarciu zredukowano ograniczenie prędkości z 130 km na 110 km ze względu na to, że przejeżdżający turyści zwalniaли by podziwiać widoki i robić zdjęcia krajobrazu.

Dzień Pamięci Ofiar Stanu Wojennego

13 grudnia 1970 r. komunistyczne władze wprowadziły drakońskie podwyżki cen artykułów spożywczych, które doprowadziły do robotniczych protestów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie oraz w kilku mniejszych miastach. Przez kilka dni trwały tzw. wypadki grudniowe. Spalono KW PZPR w Gdańsku, strzelano do demonstrantów w Trójmieście, Szczecinie i Elblągu. Wojsko zastrzeliło kilkadziesiąt osób. Zabitych chowano w nocy potajemnie.

13 grudnia 1981 r. komunistyczne władze w Polsce wbrew ustanowionej przez siebie konstytucji wprowadziły stan wojenny. W nocy z 12 na 13 grudnia utworzono tzw. Wojskową Radę Ocalenia Narodowego. Przejęła ona całą



władzę, wojsko internowało 10131 działaczy Solidarności i osób uznanych za groźne dla bezpieczeństwa państwa. Zamknięto redakcje wszystkich gazet oprócz partyjnej Trybuny Ludu. Korespondencja została objęta cenzurą, działalność szkół na wszystkich poziomach zawieszona, od 22 do 6 rano obowiązywała godzina milicyjna, łączność telefoniczna została przerwana - spowodowało to liczne zgony, bo karetki nie jeździły do potrzebujących pomocy. Ofiar stanu wojennego nie dało się precyzyjnie ustalić, podaje się liczby od 40 do ok. 100. We wszystkich większych zakładach pracy wprowadzono militaryzację pod nadzorem komisarzy wojennych. (WS)

5 grudnia mija 95. rocznica urodzin Stanisława Barei.

Ukończył Wydział Reżyserii w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi w 1954 roku (dyplom w 1974). W latach 1955-1959 pracował jako asystent Antoniego Bohdziewiczza i Jana Rybkowskiego, z którym także współpracował, tak samo jak z Tadeuszem Makarczyńskim, jako II reżyser. Jako reżyser debiutował w 1960 roku. Bareja był jednym z najbardziej kontrowersyjnych polskich reżyserów. Jak sam powiedział w wywiadzie dla "Kina" w 1967 roku: "Chyba w ogóle dlatego zostałem reżyserem, by móc robić komedie". Dwa pierwsze filmy Barei - "Mąż swojej żony" i "Zona dla Australijczyka" - to farsy zajmujące się problematyką sercowo-matrymonialną. Jednak w latach siedemdziesiątych objawił się nowy Bareja. Jak pisze Maciej Pawlicki: Całkiem inne są pierwsze filmy Barei, niż te z lat osiemdziesiątych. (...) Linie ewolucji widać wyraźnie, meandry tej linii mówią wiele nie tylko o historii polskiego filmu, ale w ogóle o historii naszej kultury i jej wzajemnych powiązaniach z sytuacją ogólną. (...) Niewinne komedie Barei nagle zaczęły mieć poważne kłopoty, ilość ingerencji w scenariusze i w gotowe już filmy przechodziła w dziesiątki. ("Film" 1988 nr 15)

Co zatem tak denerwowało krytyków i cenzorów? Być może to, że pokazywał rzeczywistość doprowadzoną do



granic surrealizmu. Reżyser wcale tego surrealizmu nie wymyślał na użytek filmu, on go wykrywał w otaczającym nas świecie. Jak zauważył Maciej Pawlicki: "(...) pokazywał nam, że nasz świat stoi na głowie, a my wszyscy udajemy, że tego nie widzimy, a może nie widzimy naprawdę". Korzystanie z życiowych doświadczeń nadawało filmom Barei wymiar wręcz dokumentalny. Żona reżysera: "Zawsze najbardziej inspirowała go rzeczywistość (...), w jego filmach znalazły się więc fragmenty naszego życia - miejsca, sytuacje, wydarzenia, często też przedmioty". Kuc wymyślił w latach sześćdziesiątych określenie "bareizm", oznaczające komercję i zły smak. Epitet jednak zaczął żyć własnym życiem, stopniowo przybierając odcień wysoce pozytywny. Jego filmy wciąż są oglądane, do życia codziennego weszły z nich żarty i powiedzonka. Bo jedynym, wiernym sprzymierzeńcem Barei była publiczność, która od początku tłumnie chodziła na jego filmy.

Jako aktor wystąpił m.in. w filmach: "Szkice węglem" (1956), "Zimowy zmierzch" (1956), "Miasteczko" (1958) i w serialach: "Lalka" (odc. 2, 1977), "Rodzina Leśniewskich" (odc. 3, 1978), "Dom" (odc. 4, 1980/2000), "Alternatywy 4" (odc. 5 i 6, 1983), "Zmiennicy" (odc. 2, 3, 6 i 7, 1986).

Na podst.: Halina Olczak-Moraczewska, styczeń 2005. w <https://culture.pl/>

"Król fryzjerów i fryzjer królów"

Słynny Antoine, czyli Antoni Cierplikowski urodził się 24 grudnia 1884 w Sieradzu. Jak mówi sieradzka przewodniczka Wiesława Sujeczka, od dziecka wykazywał duże zdolności manualne, a jedną z pierwszych klientek małego Antoniego była jego siostra, której rozwiane na wietrze włosy utrwałal przy pomocy miodu. Zawodu uczył się u wuja w Łodzi, ale w 1901 r. uciekając również przed służbą wojskową trafił do Francji, gdzie dzięki talentowi i szczęściu zyskał sławę.

Przełomowe dla niego było wydarzenie z 1909 roku, kiedy to Antoine ściał na krótko włosy popularnej wówczas aktorce francuskiej Évie Lavalliere. Zrewolucjonizował tym damskie fryzjerstwo, rozpoczynając modę na krótkie włosy u kobiet. Tak narodził się nowy styl "garçonne" (chłopczyca) i tak rozpoczęła się prawdziwa światowa kariera Antoine'a.

W Paryżu przy Rue Cambon 5 otworzył pierwszy na świecie wytworny damski salon, który stał się załącznikiem międzynarodowego imperium fryzjerskiego i kosmetycznego. Do jego klientek należały: Marlena Dietrich, Greta Garbo, Pola Negri, Isadora Duncan, Mata Hari, Edith Piaf, Betty Davies, Josephine Baker czy Brigitte Bardot. Był pomysłodawcą kolejnych fryzur m.in. "coup de vent" (podmucha wiatru), słynął też z lansowania nienaturalnego farbowania włosów m.in. o odcieniu nazwanym błękitem Antoine'a.

Z jego usług korzystało sześć koronowanych głów. Nadzorował prace 400 fryzjerów podczas przygotowań do koronacji króla Jerzego VI w 1936 r., a także kilkanaście lat później, gdy na tronie brytyjskiego imperium zasiadała królowa Elżbieta II. Od 1938 r. do zakończenia wojny pracował w Stanach Zjednoczonych, gdzie namówił na obcięcie włosów Eleonorę Roosevelt, żonę prezydenta USA.

W czasach największej świetności filie paryskiego zakładu Antoine działały m.in. w Londynie, Tokio, a w Stanach Zjednoczonych pod jego szyldem istniało ponad 120 nowoczesnych na owe czasy zakładów fryzjerskich. Cierplikowski współpracował także z Hollywood, przygotowując fryzury do filmów historycznych.

Antoine projektował i wykonywał fryzury, stroje, kape-

lusze i peruki do sztuk teatralnych, rewii i przedstawień operowych. Był m.in. autorem wizerunku scenicznego Josephine Baker, która w 1926 r. jako pierwsza czarnoskóra kobieta trafiła na okładkę amerykańskiego "Vogue'a".

Po wojnie wraz z żoną wrócił do Paryża; był jurorem w konkursach fryzjerskich i szkolił swoich następców.

„Król fryzjerów” był ekscentrykiem: w Paryżu zaprojektował i stworzył piętro ze szkła w swojej kamienicy, spał w kryształowej trumnie, w okresie międzywojennym zrzucał z awionetki kwiaty nad Sieradzem, a po powrocie do rodzinnego miasta przechadzał się po nim w strojach ludowych.

Antoine był także wielkim pasjonatem i mecenasem sztuki. Przyjaźnił się z Pabłem Picasse, Amedeo Modiglianem oraz rzeźbiarzem Xawerym Dunikowskim, których prace zdobyły jego salony. Z Dunikowskim, którego wspierał podczas jego paryskiego rozdziału życia, połączyła go wieloletnia przyjaźń. Zlecił mu zaprojektowanie wnętrz swoich salonów, a także kupował wiele jego wybitnych dzieł.

Jednym z nich była rzeźba "Dusza odrywająca się od ciała", która powstała w 1918 roku w Paryżu, prawdopodobnie jako rzeźba nagrobna zamówiona przez Antoine'a. Ostatecznie, podobnie jak 20 innych prac Dunikowskiego, w 1966 r. Cierplikowski podarował ją warszawskiej "Królikarni". Dwie repliki rzeźby trafiły jednak na symboliczne miejsce pochówku Antoine'a na paryskim cmentarzu Passy i na jego grób w rodzinnym Sieradzu, gdzie został pochowany.

Antoine bowiem pod koniec życia - w 1971 r. - powrócił do Sieradza, gdzie kupił skromny dom. W 1975 r. wziął udział w I Międzywojewódzkim Konkursie Uczniów Fryzjerskich swojego imienia. Zmarł 5 lipca 1976 r. w wieku niespełna 92 lat.

W podręcznikach fryzjerstwa Antoine wymieniany jest jako jeden z najważniejszych ludzi w historii tego zawodu. Od 2009 r. w jego rodzinnym mieście dla uczczenia "króla fryzjerów" odbywa się Sieradz Open Hair Festival, na rynku znajduje się jego pomnik, jest też ulica jego imienia. (PAP)

Sopot znany i mniej znany... Dwór Hiszpański

Spacerując po alei Niepodległości, można natknąć się na prawdziwy skarb przeszłości – budynek, który z dumą nosi tytuł najstarszego w całym Sopocie. Mowa o Dworze Hiszpańskim, który stoi dumnie w południowo-wschodnim narożniku dawnego placu wiejskiego, będąc świadkiem blisko czterech wieków historii nadmorskiego kurortu.

Korzenie tego niewielkiego, piętrowego dworu sięgają połowy XVI wieku, kiedy to posiadłość ta służyła gdańskiemu patrycjatowi za letnią rezydencję. Pierwszym właścicielem Dworu Hiszpańskiego, zwanego też Dworem II, był Jakub Kleefeld, syn słynnego gdańskiego burmistrza Georga Kleefeldy. To właśnie Georg wstąpił się konfliktami z królem Zygmuntem II Augustem, co w owym czasie miało swoje głośne reperkusje.

Na przestrzeni lat dwór przechodził z rąk do rąk, będąc rezydencją wielu znakomitych gdańskich rodzin, w tym Rogge, Uphagenów, Giesbrechtów, Schumannów i Przebendowskich. Jak na zabytek z tak bogatą historią przystało, Dwór Hiszpański nie miał łatwo. W 1734 roku, podczas działań wojennych, budynek został zniszczony przez wojska saskie i kozackie. Został jednak odbudowany na oryginalnych fundamentach około 1740 roku, dzięki czemu możemy dziś podziwiać jego konstrukcję, w której widać elementy architektury sprzed wieków.

Dwór przez lata pełnił różne funkcje – od urzędu rentowego i poczty po szkołę dla chłopców, a od początku XX wieku, aż do dziś, służy głównie jako budynek mieszkalny. Chociaż obiekt pozostaje własnością prywatną i nie jest dostępny dla zwiedzających, to nawet przechodząc obok, można poczuć magię jego historii i przyjrzeć się wyjątkowym detalom, które przypominają o dawnych czasach.

Dwór Hiszpański dwukrotnie ratowano przed zniszczeniem – najpierw na początku lat 80. XX wieku, a następnie w 2006 roku, kiedy przeprowadzono prace konserwatorskie. Dzięki tym działaniom dwór jest dziś w świetnym stanie i przypomina, jak wyglądała dawna architektura Sopotu, zanim miasto przekształciło się w modne uzdrowisko.



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Mówią, że bez swoich kawiarni Wiedeń nie wniósłby prawdopodobnie niczego do literatury fin de siècle'u, nie urosłaby ranga Austrii w świecie literatury i nie byłoby secesji wiedeńskiej.

Wszystkie te dzieła sztuki i literatury do pewnego stopnia powstawały najpierw w kawiarniach. Sprzyjały one pisarzom, co wyjaśnia stwierdzenie Borisa Viana: "gdyby nie było kawiarni, nie byłoby też Paula Sartre'a. Sto lat wcześniej Victor Hugo, który był w kawiarni Le Procope i Voltaire, pisał o ich "ogromnej gościnności". A najuboższy Arab odda swojego ostatniego piasra na swoją ulubioną kawę w ulubionej kafejce.

Wielkie znaczenie ma dobrana oprawa i towarzyszące picciu kawy akcesoria. I może właśnie dlatego tęsknimy do naszej przytulnej kawiarenki, w której skosztowanie gorzkiej słodczy kawy po nabożeństwach w kościele, było niemal obowiązkowe. Ten parafialny rytuał sprzyjał zarówno kawiarnianej rozmowie, jak i samotnej kontemplacji.

Teraz, oczekując na koniec remontu naszej kaplicy przygotowujemy na spotkaniach kawę arabską, w tygielku miedzianym - kanaka.

Zmielone na pył ziarna dodajemy z cukrem do gorącej wody i zagotowujemy trzykrotnie. Zamieszawszy, nalewamy do małych filiżanek.

Kawa jest wonna, mocna i bardzo smaczna.



UŚMIECHNIJ SIĘ TROCHĘ...

Co jedna ściana powiedziała do drugiej ściany?
- Spotkamy się na progu!



W szkole nauczycielka pyta:

- Dzieci, dlaczego ważne jest, aby słuchać na lekcjach?

Jasio odpowiada:

- Bo inaczej można coś przegapić, na przykład przerwę!

- Co otrzymamy dzieląc osiem na pół? - pyta się pani od matematyki Jasia.

- To zależy jak podzielimy. - odpowiada uczeń

- Jeśli w poprzek, to otrzymamy dwa zera, a jeśli pionowo, to dwie trójki.

Jasio wraca ze szkoły i już od progu krzyczy:

- Mamo! Dzisiaj na matematyce tylko ja odpowiedziałem pani na pytanie!

- A o co pytała?

- Kto nie odrobił lekcji?



ZAPROSZENIE

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej parafii Gwiazda Morza zaprasza na spotkanie Klubu Dyskusyjnego w 2. środę grudnia (11 XII).

Gościem będzie p. prof. Zofia Pomirska z UG. Temat wykładu: "Wielkie małe nic. Niezwykły dar Matki Bożej na trudne czasy". Organizatorzy, wszystkich zainteresowanych, serdecznie zapraszają.

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

REMONT KAPLICY PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP I ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE WRAZ Z INSTALACJAMI

Od października 2024 trwają prace remontowe zabytkowej sopockiej kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny. To najstarsza świątynia w mieście. Oddano ją do celów kultu religijnego w 1870 roku.

Świątynia jest poddana renowacji w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Gmina otrzymała na ten cel 2 877 084,39 zł, a całkowita wartość remontu wynosi 2 939 700,00 zł. Prace obejmują m.in. generalny remont dachu, oczyszczenie oraz konserwację elewacji i wewnętrznych tynków, schodów, drzwi, a także posadzki. Zaplanowano również wykonanie nowej instalacji teletechnicznej oraz remont instalacji elektrycznej. Konserwacji poddane zostaną również witraże, mozaika, dzwon i krzyż na dachu kaplicy.



Remont prowadzony jest pod nadzorem Wojewódzkiego oraz Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W drodze publicznego przetargu wyłoniona została firma BUDKON (sp. z o.o., ul. Profesorska 3 80-856 Gdańsk), która jest generalnym wykonawcą.

Parafia w ramach dodatkowego własnego wkładu musi zakupić centralę wentylacyjną oraz urządzenia grzewcze, które stanowią znaczny koszt. Na ten cel można złożyć ofiarę na wydzielone remontowe konto bankowe parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie: 26 1240 1242 1111 0011 1439 7419.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają to dzieło modlitwą oraz materialnie. Bóg zapłać!



„Bawer. Moja walka” Film i spotkanie – 1.12

W niedzielę 1 grudnia 2024 o godz. 17.00 w kawiarence kościoła św. Andrzeja Boboli w Sopocie odbędzie się spotkanie z Bawerem Aondo-Akaa. W ramach spotkania zostanie wyświetlony film dokumentalny pt. "Bawer. Moja walka".

Bawer Aondo-Akaa to niepełnosprawny działacz społeczny, syn Polki i Nigeryjczyka, doktor teologii.

Film "Bawer. Moja walka" jest portretem naszego gościa. Będziemy towarzyszyć mu podczas zmagania z codziennymi trudnościami, jakie spotyka na swojej drodze człowiek na wózku inwalidzkim. Codziennie toczy walkę o przeżycie, ale równocześnie jest aktywny na licznych konferencjach, marszach i w mediach społecznościowych. Tam również toczy swoją tytułową walkę - WALKĘ O POLSKĘ.



Spotkanie „Z Biblią i Katechizmem” – 4.12

Miłośników Pisma świętego i modlitwy zapraszamy na katechezę zatytułowaną: „Dlaczego grzech jest tak wielkim złem?”. Otwarte spotkanie działającej w naszej parafii katolickiej wspólnoty MaranaTha odbędzie się w kawiarence parafialnej w środę 4 grudnia br. po wieczornej Mszy św. Spotkanie będzie otwarte, co znaczy, że można w nim uczestniczyć bez żadnych zobowiązań i deklaracji. Ważna jest tylko chęć poznawania podstaw wiary i miłość do Słowa Bożego. Można przynieść ze sobą Pismo święte i Katechizm Kościoła Katolickiego.



MaranaTha

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

Koncert „Jednogłośni” na 20-lecie małżeństwa

W niedzielę 10 listopada po Mszy św. sprawowanej o godz. 13.15 odbył się minirecital duetu: "Jednogłośni" wchodzącego w skład zespołu "Les Femmes" (czyt. Le Fam), który gościł już wcześniej w naszej parafii. Duet tworzy małżeństwo artystów, którzy zaplanowali 20 koncertów na 20-lecie swojego małżeństwa.

Koncert został poprzedzony krótkim świadectwem życia z Bogiem. Małżonkowie opowiedzieli o swoim zakorzenieniu w Bogu, o tym że najważniejsze jest trwanie w Duchu Świętym, bo to On jest Miłością i Jej prawdziwym źródłem.

Muzyka dopełniła całości i była wyrazem modlitwy i uwielbienia.



S.O.S. dla Ziemi Świętej – Pomoc Kościołowi w Potrzebie



Niedziela 10 listopada była Dniem Solidarności z Kościołem Prześladowanym, a w tym roku nasze myśli i modlitwy kierowaliśmy szczególnie ku chrześcijanom w Ziemi Świętej. To właśnie tam, w miejscu narodzin, życia, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa, nasi bracia i siostry zmagają się z trudnymi warunkami codziennego życia. Wielu z nich żyje w ubóstwie, nie mając środków na podstawowe potrzeby – żywność, leki i dach nad głową.

Dziękujemy za złożone ofiary na papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Zebraliśmy i przekazaliśmy na wsparcie chrześcijan w Ziemi Świętej 4 560 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg za płąć.

Nasze wsparcie ma dla nich znaczenie nie tylko materialne. To ważny znak nadziei i braterskiej miłości, której tak bardzo potrzebują, aby trwać w wierze i przetrwać w swojej ojczyźnie. Wspierając chrześcijan w Ziemi Świętej, wspieramy naszą wiarę i nasze wspólne dziedzictwo. Dzięki pomocy miejsca święte naszej religii nie będą puste, a ci, którzy tam żyją, nie będą zapomniani albo zmuszeni do wyemigrowania.

Spotkanie z misjonarzem – ks. Roman Rusinek

W Uroczystość Chrystusa Króla gościliśmy w naszej parafii ks. Romana Rusinka pallotyńskiego misjonarza, który na wszystkich mszach świętych głosił kazania na temat piękna posługi misyjnej Kościoła w krajach afrykańskich. Po mszach świętych mieliśmy możliwość nabycia książek jego autorstwa i w ten sposób wesprzeć dzieło pallotyńskich misji.

Jedna z książek opowiada o Kibeho: "Po 20 latach badań, 29 czerwca 2001 roku Kościół katolicki w Rwandzie uznał, że objawienia Matki Bożej, które miały miejsce na początku lat osiemdziesiątych zeszłego wieku w Kibeho - miejscowości położonej w samym sercu Afryki - mają charakter nadprzyrodzony. Maryja ukazywała się trzem czarnoskórym dziewczętom: Alphonsine Mumureke, Nathalie Mukamazimpaka i Marie Claire Mukangango, która później została zamordowana wraz z tysiącami innych ofiar apokaliptycznej masakry z 1994 r. Byłem, widziałem i dlatego opowiadam o tym, co osobiście przeżyłem i o czym dowiedziałem się, będąc misjonarzem w Rwandzie".



Miesięcznik „Barka” redaguje parafialny zespół Akcji Katolickiej
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Kontakt: tel. 58 551 50 03 www.swbobola.pl email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego